№ 31. Warszawa, 12 (24) Września 1894 r. Rok XLIII.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej.”

Handel produktami rolnemi.

W kwestyi widoków, jakie otwierają się dla ziemian wobec zbliżającej się kampanii wywozowej, znajdujemy w *Torgowo-Promyszlennoj Gazecie*, organie ministeryum rolnictwa, następujące informacye:

„Informacye, nadchodzące z europejskich rynków zbożowych wypadają, jak dotąd, bardzo niepomyślnie. Rozpoczęty w przeszłym miesiącu ruch zwyżkowy, ustąpił miejsca nowej zniżce, opierającej się na poważnym fakcie, jakim są pomyślne rezultaty zbiorów w znacznej części Europy. Obawy, które wywoływały niepogody w czerwcu, okazały się przesadzonemi. W Niemczech, Austryi, Węgrzech, Belgii i Francyi zboże wszędzie zebrano, plon zaś przeszedł oczekiwania. Jeżeli na północy i wschodzie Niemiec urodzaj żyta i pszenicy był nieco mniejszy niż średni, za to w całych południowych Niemczech uważany jest jako świetny. Bardzo pomyślnemi są zarówno jakościowo, jak ilościowo rezultaty zbioru w Austro-Węgrzech. W Węgrzech oceniają teraz urodzaj pszenicy na 38 milionów centnarów metrycznych, urodzaj żyta na 16 milion., jęczmienia na 13 i owsa na 10 mil. Wszystkie te cyfry znacznie przewyższają średnie za ostatnie pięciolecie. Jakość zboża w Niemczech i Austryi nie zostawia nic do życzenia.

„Rozumie się, że wobec tego i nadchodzących pomyślnych wiadomości z Ameryki północnej, tudzież znacznych zapasów ze zbiorów zeszłorocznych, ceny nie przestają spadać. W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej znajduje się jeszcze przeszło 53 milion. buszli pszenicy w elewatorach, pozostających pod kontrolą publiczną. Corocznie olbrzymie ilości zboża nie przestają przybywać do Londynu, Hamburga, Roterdamu i innych portów. Z Rosyi w ciągu ubiegłego tygodnia wywieziono przeszło 4 miliony pudów pszenicy, około 2 milion. pudów żyta i z górą 6 milion. pudów owsa, jęczmienia i ryżu.

„Jakkolwiek niezbędne są usiłowania w celu uregulowania wywozu zbożowego i zmniejszenia obciążających ziemian kosztów uprawy ziemi, jednakże wobec zasadniczego faktu, a mianowicie spadku cen na rynku międzynarodowym, wszystkie przedsiębrane środki mogą mieć tylko znaczenie drugorzędne. Jedyna rzecz, jaką osiągnąć można przy zastosowaniu gospodarstw do warunków wywozu, to—doprowadzić organizacyę do tego, aby istnienie większej części ziemian nie zależało tylko od cen zboża. Obok środków, mających na widoku uchronienie ziemian od konieczności sprzedawania zboża zawsze i po każdej zaofiarowanej cenie, należałoby pomyśleć o rozwinięciu takich gałęzi wywozu rolniczo-wiejskiego, które albo wcale nie są narażone na razie na spadek cen, albo nawet mają pomyślne widoki utrzymywania się w coraz to wyższej cenie.

„Pewne miejsce pod tym względem zajmuje mięso. W Niemczech przeprowadzono ciekawe porównanie pomiędzy ruchem cen większości towarów, a ruchem cen mięsa. Pierwsze prawie nieustannie spadają, podczas gdy ceny mięsa w tym samym stosunku rosną. W Berlinie średnia cena kilograma wołowiny w r. 1851—1860 wynosiła 85 fenigów, w r. 1861—1870—1 markę, w r. 1888—1 markę 10 fen., w r. 1890—1 m. 26 fen. Wieprzowina również podskoczyła w cenie; w ciągu ostatnich pięciu lat cena wzrosła z 1 m. 20 fen. do 1 m. 45 fen. Jeżeli przyjąć dla całych Niemiec cenę 1850 r. jako równe 100, wówczas ceny roku 1890 t. j. po 40 latach, wyrażą się w następujących cyfrach: dla wołowiny 157, cielęciny 186 i wieprzowiny 148.

„Dogodne warunki popytu na mięso oddawna już są wyzyskiwane przez amerykanów. Wywóz zarówno bydła żywego, jak i mrożonego stał się dla Stanów Zjednoczonych jednym z najważniejszych przedmiotów wywozu i z każdym rokiem się powiększa. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że z wielkiem powodzeniem Rosya mogłaby konkurować w tym względzie z Amerykanami, gdyby rozporządzała odpowiedniemi instytucyami transportowemi i taką samą umiejętnością przystosowywania się do charakteru popytu europejskiego. Nawet na rynku niemieckim, który, jako najbliższy, mógłby w całości należeć do Rosyi, Stany Zjednoczone mają trzykroć większy zbyt niż Państwo Rosyjskie: z 16,000 tonn mięsa bitego, w cenie 15 mil. rubli, Ameryka przywiozła do Niemiec w roku zeszłym za 6¹/₄ milionów, Rosya zaś tylko za 2 miliony rubli. Wywóz żywego bydła jest z Rosyi nader nieznaczny, po części skutkiem środków prewencyjnych państw zagranicznych, wywoływanych częstem pojawianiem się epizootyj, po części zaś skutkiem małej przedsiębierczości. Rozumie się, że w razie należytego postawienia kontroli weterynaryjnej, tych utrudnień, o jakich wyżej była mowa, możnaby z łatwością uniknąć. Jak znaczny jest popyt na bydło w Europie zachodniej, dowodzi jasno ta sama statystyka, wykazująca, że w r. 1893 do Niemiec przywieziono bydła, oprócz koni, na 150 milionów marek. Z sumy tej na rzecz Rosyi przypada zaledwie 8 milionów za import wieprzy, podczas gdy z Austryi przywieziono ich za 56 milionów. Przytoczonych przykładów wystarczy, aby dowieść, jaką poważną pomocą dla gospodarstwa wiejskiego mógłby być wywóz innych produktów oprócz zboża, jeżeli warunki ekonomiczne zmuszają Państwo Rosyjskie uciekać się do eksportu.“

Kanalizacya Berlina i Warszawy.

W czasie wystawy w Berlinie urządziło Towarzystwo Rolnicze IX zjazd członków. Obrady w sekcyach licznego grona rolników w obecności specyalistów z różnych zakładów naukowych i przemysłu rolnego budziły wielkie zajęcie.

W sekcyi rolnej zajmowano się opisem urządzenia gospodarstw w okolicy Berlina. Miasto zakupiło grunta w dość znacznym promieniu i zrasza je wodami z kanalizacyi; zasiewa rajgrasem włoskim, żywi nim całe lato krowy na stajni i dostarcza mieszkańcom mleka, którego cena pomimo zwiększonych kosztów produkcyi i podrożenia bydła bardzo nieznacznie się podniosła.

Streszczony referat gazety *Deutsche Landwirtschaftliche Presse* nie objaśnia czy Berlin trzyma te grunta w administracyi, lub wypuszcza je w dzierżawę; że przestrzenie muszą być znaczne, wnosić można z zaznaczonego w referacie faktu, iż obecnie miasto Berlin jest właścicielem największej przestrzeni gruntów w Brandenburgii. Właściciele dalej położonych gruntów zakładają rury, by wody kanalizacyjne zużyć do zraszania własnych pól i łąk.

Jeżeli Berlin w ten sposób zużywa części nawozowe znajdujące się w ściekach, to poniósł koszta w każdym razie znaczne, lecz koszta te amortyzują się bardzo prędko. Nie wahano się podjąć trudności, jakie przewidywano w zakupie gruntów, niwelowaniu i urządzeniu irrygacyi pod miastem, kanalizacyę i irrygacyę przeprowadzono raźnie i dziś wody ściekowe zasilają grunta, mogące dostarczyć znacznej części żywności dla półtora miliona mieszkańców.

Wiadomo z różnych publikacyj, że Niemcy mają nawozy kupne po znacznie niższych cenach niż my, a przecież miasto Berlin nie wahało się podjąć znacznych kosztów, aby azot, kwas fosforowy i potaż, spływające z kloak, oddać rolnictwu krajowemu. W Warszawie puszczono ścieki do Wisły. Co ojców półmilionowego miasta obchodzi krajowe rolnictwo?

Sprobujmy obliczyć ile azotu, kwasu fosforowego i potażu, który kupujemy tak drogo w nawozach kupnych, że rolnikowi kupowanie nawozów się nie opłaca, ginie corocznie bezpowrotnie w wodach kanalizacyi wpuszczanych do Wisły.

Człowiek wydziela przeciętnie rocznie okrągło 5 kilogr. azotu, 1 kilogr. kwasu fosforowego i 1 kilogr. potasu. Pół miliona ludzi więc: 2½ miliona kilogr. azotu, ½ miliona kilogr. kwasu fosforowego i ½ miliona kilogr. potasu.

Każda generacya w przeciągu 25 lat wydziela:
62½ milionów kilogr. azotu =150 milionów funt.
12½ „ „ kw. fosf.= 30 „ „
12½ „ „ potasu = 30 „ „
Licząc funt azotu tylko po 30 kopiejek, funt kwasu fosforowego po 8 kop., funt potasu po 8 kop., straci rolnictwo każdej generacyi najmniej za 60 milionów rubli nawozu!

Czy następna generacya będzie mogła w tych warunkach dostarczyć żywności Warszawie?

Nie wątpimy, że topienie cennych składników nawozowych w Wiśle długo się nie utrzyma.

Gdy rolnicy obojętnie przypatrują się marnowaniu odpadków m. Warszawy, to tak krzyczącego ubożenia roli nie dozwoli minister rolnictwa i dóbr Państwa; wreszcie znajdą się kapitaliści, którzy zakupią grunta, choćby kilka mil od Warszawy oddalone i tam lotne piaski doprowadzą do egipckiej urodzajności wodami pompowanemi i prowadzonemi podziemnemi rurami, które, użyte do zraszania pól i łąk, oddadzą rolnictwu krajowemu co z niego wzięte.

Inny system zużycia odpadków miejskich, jakim jest fabrykacya pudrety, wprowadzony w Augsburgu, a projektowany w Bremie, gdzie fabryka pudrety już się buduje, w Lipsku i Eberswaldzie, gdzie budowa fabryk jest postanowioną, a także chociaż w wielu innych miastach Niemiec na seryo z myślą budowy fabryk pudrety się noszą, miałby dla Warszawy mniejsze znaczenie, dopóki krajowe pokłady pirytu nie dostarczają kwasu siarczanego i z powodu braku soli potasowych u nas i w Cesarstwie.

Nie wyłączonem jednak jest następstwo, że za kilka lat zostaniemy zasypani pudretą niemiecką. Otworzy się nowe źródło dochodu dla pośredników, to i woda na młyn Warszawy.

A. Żegota.

Wywóz masła i sera za granicę.

Wobec coraz większego spadku cen produktów rolnych i coraz cięższego położenia rolników, w sferach rządowych zwrócono ostatniemi czasy uwagę na konieczność przyjścia z pomocą zagrożonym w egzystencyi rolnikom. W tym celu, jak wiadomo, obniżono przed rokiem taryfy na przewóz zboża, ułatwiono kredyt dla rolników w Banku, dając im możność zaopatrzenia się w kapitał obrotowy. Przed kilku miesiącami zorganizowano nadto przy departamencie rękodzieł i handlu kontrolę nad wywożonem za granicę zbożem dla określenia, jak znacznym jest procent domieszek obcych w ziarnie, gdyż dotąd wskutek większego zanieczyszczenia zboża, odbiorcy zagraniczni niechętnie nabywali towar od producentów z Państwa Rosyjskiego. Wreszcie przed kilku tygodniami podniesiono projekt uporządkowania handlu produktami gospodarstwa wiejskiego, przyczem na odbytych kilku konferencyach, poświęconych tej ważnej kwestyi, zajęto się opracowaniem środków, mogących podnieść zaniedbane dotąd gospodarstwo nabiałowe.

Nie poprzestając na ułatwieniu zbytu zboża za granicę, ministeryum skarbu zamierza zachęcić rolników do eksportu produktów nabiałowych, głównie zaś masła i sera. Produkta te na rynkach zagranicznych cieszą się znacznym popytem i dla gospodarzy naszych mogą być źródłem dość znacznych zysków. Do jednej tylko Anglii w ciągu r. z. dowieziono ich z zagranicy przeszło 7 milionów pudów.

Wskutek znacznego popytu na produkta nabiałowe, ceny masła na rynkach europejskich już od dłuższego czasu trzymają się na wysokim poziomie i dochodzą 15—16 rub. za pud. Tymczasem pomimo pomyślnych widoków handlu, wywóz masła z Państwa Rosyjskiego nie przenosi 400,000 pudów rocznie, z czego połowa idzie do Turcyi.

Ten stan rzeczy przypisać w części należy niezadawalniającym warunkom produkcyi, a także drożyźnie transportu i nieodpowiedniej organizacyi tej gałęzi handlu. Wprawdzie produkcya masła w ciągu ostatnich lat kilku znacznie się podniosła, lecz wywóz wciąż jest nieznaczny.

Dotąd głównymi dostawcami masła do Anglii były Dania i Francya, a ostatniemi czasy poczęto w znacznych ilościach dowozić ten produkt także z Australii. Z początku masło australijskie uchodziło za nieodpowiadające wymaganiom konsumentów, skoro jednak wywozowcy australijscy otrzymali zakaz eksportowania za granicę masła, rząd sprowadził z Danii kilkudziesięciu specyalistów, produkt ten znacznie się poprawił i dziś na rynki europejskie dowóz jego jest bardzo znaczny, gdyż przez pierwsze cztery miesiące r. b. uczynił do 500,000 pudów.

Firmy europejskie konkurencyę Australii uznają za bardzo dotkliwą i sądzą, że spadek cen jest nieunikniony. Konkurencya ta wszakże dla naszych gospodarzy nie jest groźną, gdyż, mogąc dostarczać towar świeży, liczyć zawsze mogą na pewnych odbiorców.

Jednocześnie ze zwiększonym popytem na masło, podnosi się również dowóz do Anglii zagranicznego sera, wynoszący rocznie do 6 milionów pudów. Eksport zaś sera z Państwa Rosyjskiego wynosi zaledwie kilkadziesiąt tysięcy pudów. I na tem polu producenci nasi mogliby rozwinąć energiczną działalność, która ma wszelkie widoki powodzenia, potrzeba tylko, aby tę gałęź handlu eksportowego postawiono w lepszych warunkach, aby producenci mogli być zawsze poinformowani o cenach, kosztach przewozu i t. p.

Spodziewać się należy, iż środki przedsięwzięte w tym kierunku przez rząd nie pozostaną bez dodatniego skutku. Jak donoszą dzienniki ruskie, postanowiono sprowadzić z zagranicy specyalistów do ulepszenia techniki produkcyi, utworzyć posady instruktorów gospodarstwa nabiałowego, a także ułatwić kredyt dla rolników, chcących wprowadzić u siebie tą gałęź gospodarstwa. Zwrócono też uwagę na przewóz tych produktów kolejami i parostatkami, obniżając taryfę przewozową. W końcu postanowiono ogłaszać ceny na rynkach zagranicznych, urządzić składy do przechowywania towarów tych i wprowadzić je na giełdę.

Urzeczywistnienie wszystkich tych środków jest bardzo pożądane i wątpić nie można, iż wyda jaknajlepsze rezultaty, a powiększając rozmiary eksportu masła i sera, da możność rolnikom powetowania choć w części tego niedoboru, na jaki są narażeni przy sprzedaży zboża.

Statystyka własności ziemskiej.

We wszystkich 10-ciu guberniach Królestwa Polskiego, z ogólnej ilości gruntów uprawnych, wynoszącej 5,901,570 dziesięcin, było w roku sprawozdawczym pod ugorem 1,102,320 dziesięcin, czyli 18,7%, pod łąkami 288,300 dziesięcin, czyli 4,9% i pod zasiewami 4,510,950 dziesięcin, t. j. 76,5%.

Tym sposobem tylko ¼ część była pod ugorem, łąkami, nieużytkami i t. d., co wprost wskazuje na wysoką kulturę pól w gub. Królestwa Polskiego, gdzie większość rolników zarzuciło system 3-polowy, dominujący jeszcze w wielu guberniach wewnętrznych. Prawie taki sam stosunek między przestrzenią zasiewów z jednej, a ugorami, nieużytkami i t. d. z drugiej strony zachodzi także odnośnie do każdej guberni zosobna. Największa przestrzeń zasiewów jest w gub. Kaliskiej (80,4%) i Kieleckiej (86,8%), najmniejsza zaś w gub. Suwalckiej (56,7%). Pod tym względem gub. Suwalcka zbliża się znacznie do sąsiednich gubernij grupy litewskiej, gdzie przestrzeń zasiewów jest prawie taka sama (64,5%). Co się tyczy przestrzeni zasiewów wogóle w gub. Królestwa Polskiego, to stosunkowa ich ilość jest prawie taka sama, jak w gub. Nadbałtyckich, gdzie grunta pod ugorem, nieużytkami i t. d. nie przewyższają ¼ wszystkich gruntów uprawnych.

Tylko w 20-tu powiatach przestrzeń zasiewów jest mniejsza, przyczem 7 z nich znajduje się w gub. Suwalckiej, pozostałych zaś 13 znajduje się w guberniach: Łomżyńskiej (Makowski, Szczuczyński, Mazowiecki i Łomżyński), Płockiej (Płoński i Płocki), Radomskiej (Radomski) i Siedleckiej (Węgrowski, Sokołowski, Radzyński, Siedlecki, Konstantynowski i Bialski).

Cała przestrzeń pod zasiewami w gub. Królestwa Polskiego jest podzielona między rozmaite zboża, jak następuje: pod żytem 1,617,526 dziesięcin czyli 35,0% całej przestrzeni, pod pszenicą 341,967 dziesięcin, t. j. 7,6%, pod jęczmieniem 295,837 dzies. (6,5%), pod tatarką 172,126 dzies. (3,8%), pod owsem 818,273 dzies. (18,1%), pod prosem 31,648 dzies. (0,7%), pod grochem 157,775 dzies., pod innemi roślinami strączkowemi 46,864 dzies., pod kartoflami 649,549 dzies., pod burakami 41,125 dzies. i pod trawami pastewnemi 247,687 dziesięcin.

Żyto z pośród zbóż jest dominującem w gub. Królestwa Polskiego. Zajmuje przeszło ⅓ część całej przestrzeni, będącej pod zasiewami. Największe pola żytnie znajdują się w gub. Płockiej (42,2%), Łomżyńskiej (40,8%), Suwalckiej (40,1%) i wschodniej części gub. Siedleckiej (39,7%). Mniejsze są nieco w gub. Piotrkowskiej i Kaliskiej. W gub. Warszawskiej przestrzeń, zajęta na żyto, wynosi 34,9%, w gub. Radomskiej 33,5%, w Lubelskiej 30,5%, w Kieleckiej 24,3%.

Owies, co do wielkości zajmowanej przez siebie przestrzeni, idzie zaraz po życie. Stosunkowo więcej owsa sieją w gub. południowo-wschodnich: Siedleckiej (20,6%), Lubelskiej (18,6%), Radomskiej (21,2%) i Kieleckiej (19,3%). Mniej owsa sieją w guberniach północnych: Płockiej (14,5%), Łomżyńskiej (15,2%), Warszawskiej (17,7%) i zachodnich: Kaliskiej (15,7%) i Piotrkowskiej (17,9%). W gub. Suwalckiej procent ten wynosi 20,5. Odnośnie do powiatów przestrzenie, zajęte pod owies, nie są równomierne. Największe przestrzenie pod owsem są w trzech powiatach: Kieleckim (27,7%), Radomskim (24,2%) i Wołkowyskim (26,1%).

Pszenicy w gub. Królestwa Polskiego sieje się znacznie mniej, aniżeli żyta i owsa. Przestrzeń, zajęta pod pszenicę, wynosi 7,6%

całej ziemi, będącej pod zasiewami. Podział pól pszennych pomiędzy gubernie wykazuje liczby nierównomierne. Największe pola pszenne są w guberniach: Lubelskiej (11,8%) i Kieleckiej (10,5%). Następnie idą gubernie: Płocka (9,1%), Warszawska (8,7%), Radomska (6,9%), Siedlecka (6,7%), Łomżyńska (6,7%), Suwalcka (4,8%), Kaliska (5,4%) i Piotrkowska (3,6%). Jeszcze większa jest nierównomierność co do rozprzestrzenienia pszenicy podług powiatów. W gub. Lubelskiej stosunek zasiewów pszenicy w rozmaitych powiatach waha się między 5,5% i 21,5%, w gub. Kieleckiej między 2,9% i 14,8%.

Jęczmienia sieje się nieco mniej, aniżeli pszenicy. Podobnie jak i pszenica, jęczmień jest rozpowszechniony bardzo nierównomiernie. Największą jest przestrzeń jęczmienia w gub. Kieleckiej (13,1%), w Radomskiej (8,2%), Lubelskiej (9,4%) i Piotrkowskiej (5,7%). W pozostałych guberniach, leżących w północnej strefie gub. Królestwa Polskiego, z wyjątkiem gub. Suwalckiej, jęczmień jeszcze mniejsze zajmuje przestrzenie. W gub. Warszawskiej przestrzeń zajęta pod jęczmień wynosi 4,8%, w gub. Siedleckiej 4,7%, Kaliskiej 4%, Płockiej i Łomżyńskiej 3,9%.

Przestrzeń tatarki jest w ogóle bardzo nieznaczna i rozprzestrzeniona w guberniach nierównomiernie. Największe przestrzenie, zajęte pod tatarkę, znajdują się w gub. Łomżyńskiej i Lubelskiej (po 7,9%). Znacznie mniej jest tatarki w gub. Siedleckiej (4,7%), Płockiej (4,6%), Suwalckiej (3,8%) i Radomskiej (3,4%). Bardzo mało w gub. Warszawskiej (2,1%), Piotrkowskiej (1,9%), Kaliskiej (1,8%) i Kieleckiej (0,8%).

Przestrzeń prosa jest bardzo nieznaczna w ogóle, i w każdej gubernii i powiecie w szczególności. Przestrzeń ta w gub. Kieleckiej, Radomskiej, Lubelskiej i Siedleckiej wynosi 1 do 1,2%, w pozostałych zaś guberniach od 0,1 do 0,9%.

Po wszelkich gatunkach zboża, najgłówniejsze znaczenie w gospodarstwie mają kartofle. Zajęta pod nie przestrzeń wynosi 14,4% ogólnej przestrzeni zasiewów. Największe przestrzenie kartofli znajdują się w guberniach: Piotrkowskiej (18,1%), Kaliskiej (17%), Kieleckiej (15,6%) i Łomżyńskiej (17%); mniejsze nieco w Płockiej (14,9%), Radomskiej (14,2%), Warszawskiej (13,9%) i Siedleckiej (13,4%); najmniejsza zaś w Suwalckiej (11,7%) i Lubelskiej (9,9%). Rozprzestrzenienie kartofli w powiatach jest nierównomierne.

Przestrzeń grochu (3,5%) z wyjątkiem gub. Piotrkowskiej, gdzie jest bardzo nieznaczna (1,9%) wynosi w rozmaitych guberniach od 3,2% do 4,1%.

W gub. Królestwa Polskiego odpowiednio do wysokiego stopnia kultury rolnej, dużo gruntu jest pod trawami pastewnemi (5,5%). Znaczne są przestrzenie traw pastewnych w guberniach południowo-zachodnich: Piotrkowskiej (10,4%), Kieleckiej (8,1%), Kaliskiej (6,9%) i Warszawskiej (7%); mniejsze w guberniach południowo-wschodnich: Radomskiej (4,2%), Lubelskiej (4,6%), Siedleckiej (3,5%), Suwalckiej (4,4%), bardzo zaś małe w północnych: Płockiej (1,2%) i Łomżyńskiej (1,9%).

Grupa roślin przemysłowych zajmuje 2% przestrzeni zasiewów i dzieli się pomiędzy len (0,6%), konopie (0,2%), rzepak (0,1%), rzepę (0,3%) i pozostałe rośliny (0,8%).

W sprawie odgoryczania łubinu.

(Artykuł nadesłany).

Sprawa odgoryczania łubinu, często poruszana w «Korespondencie Rolniczym», jak widzę z ostatniego sprawozdania, nie jest rozwiązaną. Zdrowy rozum powiada, że wtedy odgoryczanie będzie dobre, jeżeli inwentarzowi nie będzie szkodziło. Po wielu próbach jakie czyniłem, już od lat pięciu karmię konie łubinem zwykle na wiosnę od 1-go marca do 1-go lipca, rozpoczynając od kwarty, jako przymieszka do obroku na jednego konia, aż do dwóch garncy, jako pełny obrok. Moje konie są najlepsze w okolicy: tłuste, nie grzeją się w robocie, a wyprzężone z najcięższej pracy—brykają. Odgoryczam tylko łubin żółty; niebieski jest zupełnie niezdatny na paszę; przy mięszaniu go z żółtym, zawsze został w korycie. Jakkolwiek zagraniczni rolnicy w wielkiej tajemnicy robią swe doświadczenia, chcąc uchodzić za wielkich, ja nie mam zamiaru chorować na wielkość i jeżeli się to komu na co przyda, i jeżeli list mój będzie ogłoszonym, niechaj ludzie robią próby, by rzeczy już ostatecznie i dostatecznie, przez czas pięcioletni z powodzeniem praktykowane, wypróbowali.

Przepis odgoryczania.

W tak nazwany „samowar" drewniany, nasypany łubin gotuje się sześć godz.; potem wypuszcza się wodę i nalewa zimną, gotując trzy godz.; a następnie zmienia się wodę już nie gotując, która po trzech godzinach bywa znów zmienioną, pozostawiając ją godzin dwanaście. Pierwsze trzy wody są koloru zupełnie podobnego do słabej czarnej kawy, ostatnia jest żółta i lepka, wylane na pole dają rezultaty lepsze, niżeli najlepszy obornik. Opał obrachowany do gotowania jest bardzo małym wydatkiem w stosunku do korzyści.

E. Dobek.

ROZMAITOŚCI.

Wodowstręt u psów. Dr. Nocar wydrukował nader zajmujący artykuł o wodowstręcie u psów, bardzo często napotykanym we Francyi. Poprzednio mniemano, a i teraz wielu jest przekonania, że wodowstręt może rozwijać się u psów wskutek upałów letnich i t. p. Autor artykułu zaprzecza temu z dwóch przyczyn, a mianowicie dla tego, że najwięcej wypadków wścieklizny u psów można obserwować w Paryżu nie w porze najcieplejszej, lecz przeciwnie— w marcu i kwietniu i dla tego, że w niektórych miejscowościach, gdzie urządzone są dla psów kwarantanny, wodowstręt zupełnie nie jest znanym; np. w Australii, gdzie każdy pies przewożony z innej części świata poddany jest obserwacyi kwarantanowej w ciągu 8-iu miesięcy, którą odbywa się na jednej z miejscowych małych wysp otaczających stały ląd Australii. Jeżeli stwierdzono fakt, iż wodowstręt jest jedynie chorobą kontagiczną, a więc wszystkie środki zapobiegające wodowstrętowi u ludzi redukują się do kwestyi zabezpieczenia ich od ukąszeń przez psy wściekłe, to osiągnąć można przez przepisy policyi lekarskiej i przez indywidualną hygienę. Co się tyczy policyi lekarskiej w stosunku do zapobieżenia wypadkom wodowstrętu u ludzi, to istnieją przeważnie dwa środki, a mianowicie: usuwanie psów bezdomnych wałęsających się, których autor dowcipnie nazywa anarchistami rodu psiego i skrupulatne zastosowanie namordników. W miejscowościach, w których przepisy te ściśle są zachowywane, wścieklizna zginęła zupełnie: we Francyi, gdzie pomimo istnienia prawa analogicznego, rzeczone przepisy nie są przestrzegane przez odnośne władze, wścieklizna silnie jest rozwiniętą; bywały jednakże wypadki, że w skutek szczególnego, prawie epidemicznego rozwoju wodowstrętu, powyżej wskazane dwa środki zastosowane były czasowo z całą surowością i skrupulatnością i wtedy ilość wypadków wścieklizny niespodzianie i znacznie zmniejszała się. Inne środki są bezskuteczne, szczepienie zarazka wszystkim psom według metody Pasteura, wymagającej długiego trzymania zwierząt w zakładzie, bardzo naturalnie jest niedostępnem: podwyższenie podatku może wywołać potajemne trzymanie psów; w każdym razie kontrolowanie prawidłowego opłacania podatku jest niezbędnem. Co się tyczy przepisów osobistej ostrożności, to w tym celu należy umieć rozpoznać symptomaty wodowstrętu u psów. Każda zmiana w «usposobieniu» psa, powinna wzbudzać podejrzenie i wtenczas zwłaszcza należy unikać pieszczenia lub głaskania psa, gdyż bywają wypadki, że pies niespodzianie kąsa głaszczącą go rękę, zarażając człowieka wodowstrętem. Należy również unikać wlewania psu lekarstwa w pysk. Charakterystyczną oznaką są «widzenia» psa, które można rozpoznać po wyciu bez żadnego powodu, lub z niespokojnego zachowania się zwierzęcia. Wycie ma odrębny charakter, a głos jest zmieniony. Wielu mniema, że pies, pijący wodę, nie może być wściekłym, lecz mniemanie to jest błędnem; przeciwnie, zwierzę trapione jest przez mocne pragnienie, a jeżeli niekiedy nie jest ono w stanie ugasić takowego, to jedynie w skutek sparaliżowania przełyku. W ogóle należy zwrócić uwagę, że psy wściekłe rzucają się przeważnie na dzieci i usiłują kąsać w twarz. Zabezpieczenie twarzy i rąk jest zadaniem najważniejszem; ukąszenia przez odzież są mniej niebezpieczne, gdyż zarazek wsiąka w odzież. Gdy u psa pojawiają się oznaki choroby, należy natychmiast udać się po poradę do lekarza weterynaryi. Nakoniec bardzo ważnem jest, aby zachowywany był następujący środek ostrożności: zauważywszy u psa oznaki podejrzane, niezwłocznie uwiązać go w miejscu oddalonem od ludzi, lub zamknąć (odosobnić) na sześć dni, gdyż pies dotknięty wodowstrętem, w ciągu sześciu dni pada.

Nowa trucizna na szczury. Wybornym środkiem tępienia szczurów jest baryt węglanowy. Celem otrzymania tej substancyi należy roztwór sody zmięszać z roztworem barytu chlorycznego, przyczem jednej i drugiej substancyi bierze się tyle, by na jedną jednostkę wagi barytu chlorycznego przypadały dwie i pół części sody. Przy mięszaniu powyższych roztworów otrzymuje się biały osad. Gdy się osad już utworzy, należy wodę zlać i przemyć go kilka razy wodą czystą. Otrzymany w ten sposób baryt węglanowy mięsza się z podwójną ilością mąki i z ciasta tego robią się pigułki, podrzucane tam, gdzie najczęściej ukazują się szczury. Baryt węglanowy działa tak silnie, że szczury po połknięciu padają na miejscu.

Wyka piaskowa. Jestto polecenia godna roślina pastewna, albowiem przetrwa nawet mroźną zimę, a skutkiem głęboko sięgających korzeni, nie jest również wrażliwą na długotrwałą suszę. Na wiosnę rozwija się wcześniej, niż lucerna, z którą równa się prawie

co wartości pożywnej. Najlepiej rośnie na króchej ziemi gliniastej, chociaż i na słabszej opłaca się jeszcze dość dobrym wzrostem i plonem. Sieje się ją zwykle pomiędzy 15 a 31 sierpnia, najlepiej w życie, gdyż potrzebuje koniecznie rośliny, na którejby się łodygi jej opierały. Gdy sie obawiamy owadu zbożówki (Fritttliege, oscinis purilla), lub cecidomyja destructor (Hessenfliege), które szkodzi życie, możemy siać ją jeszcze do 18 września. Siejąc drylownikiem, wsiewamy naprzód wykę i to 40 funt. na morgę w rzędach na 15 centimetrów odległości, a potem w 2—3 tygodni żyto pomiędzy rzędami wyki. Zasiana na początku września, rozrasta się tak dalece, że w październiku możemy ją jeszcze skosić lub wypaść inwentarzem, lepiej wszakże uczynimy, gdy w jesieni jej nie ruszymy. Na wiosnę daje dwa obfite pokosy i przy drugim pokosie już prawie samą wykę sprzątamy, dla tego drugi pokos sprzątać możemy na ziarno. Gdy wyka ma dojrzeć, winniśmy z pierwszym pokosem się pośpieszyć. Łodygi wyrastają 75 do 150 centimetrów i dają dobre paszę zieloną lub siano. W wykę wsiewamy około 50 funtów żyta na morgę. Na lekkie ziemie dodajemy nawozu potażowego, kainitu, do którego przymieszać należy fosforanów w żuzlach Thomasa. Na ziemiach mocniejszych do nawozu potażowego dodać należy superfosfatu, ale w obu rodzajach roli powinno być wapno. Jeżeli wykę sprzątnęliśmy na zieloną paszę, możemy po niej sadzić kukurydzę lub kartofle; gdy czekamy za drugiem cięciem aż wyka dojrzeje, to kartofle lub buraki dopiero na drugi rok sadzić należy. Chcąc uniknąć niedogodności, by wyka po dojrzeniu nie zanieczyszczała wypadłem w polu ziarnem następujących po niej zbóż, winniśmy zaraz po sprzęcie, spłużkować rolę na 2—cale, a potem zaraz uwałować. Sprzątnięta na ziarno, daje do 8 centnarów z morgi.

Okowita z buraków. W ostatniem sprawozdaniu departamentu podatków niestałych znajdujemy ciekawe szczegóły o rezultatach prób pędzenia okowity z buraków. Próby te poczyniono w jednej gorzelni w kraju południowo-zachodnim. Przez pierwsze 10 dni prób wyrabiano dziennie po 3, a w pozostałe 5 dni—po 4 zaciery. Na zacier używano 8.200 pudów buraków i pud zielonego słodu. Z jednego zacieru otrzymano 1,320° bezwodnego spirytusu, przyczem najmniejsza produkcya wyniosła 1,024° i największa 1,470°; przeciętnie zaś wahała się między 1,200°—1,400°. Przez cały czas prób dokonano 50 zacierów i wyprodukowano 66,110° okowity. Biorąc w rachubę, że z użytych w pierwszych dwunastu zacierach 12 pudów zielonego słodu, jakoteż 250 pud. użytych na drożdże, otrzymano określoną ilość okowity—6,637°, okaże się, że z 8,200 pudów buraków wyprodukowano 59,473°, a z jednego puda—7,37°. Z tego widzimy, że z buraków otrzymuje się prawie dwa razy mniej okowity, aniżeli z kartofli.

Przemysł okolic Warszawy. Statystyczne wiadomości, dotyczące większych fabryk i zakładów przemysłowych w okolicy Warszawy i w pow. Warszawskim, daje następujace dane za 1893/4 rok. Ogółem większych fabryk i zakładów przemysłowych znajduje się 64, w których pracuje 4,770 ludzi, a produkcya roczna w przybliżeniu wyrażona na 8,028,688. Przemysł tkacki (przędzalniany) obejmuje 6 fabryk z produkcyą roczną rub. 3,265,100 — robotników 1,686. Fabryk przetworów chemicznych i kosmetzków jest 4 z produkcyą roczną rub. 326,690—robotników 205. Przemysł wyrobów skórzanych i odpadków zwierzęcych obejmuje 13 fabryk z produkcyą roczną rub. 671,148—robotników 312. Przemysł cegielniany oraz wyroby ze szkła i fajansu obejmuje 19 fabryk cegły, 2 fabryki szkła i 2 fajansu z produkcyą roczną rub. 1,396,470—robotników 1,817. Fabryk maszyn i wyrobów metalowych w ogólności jest 3 z produkcyą roczną rub. 284,000—robotników 210. Przemysł artykułów spożywczych reprezentuje 4 fabryki z produkcyą roczną rub. 960,500—pracujących 148. W dziale przemysłu obciążonego akcyzą znajdujemy 5 browarów, 3 gorzelnie i jedną fabrykę zapałek, ogólna cyfra produkcyi rocznej wynosi rub. 251,780—robotników 183. Nakoniec w dziale przemysłu różnego rodzaju znajduje się fabryka gazu z produkcyą roczną rub. 802,000 i 393 pracującymi i fabryka tektury smołowcowej, w której produkcya roczna wynosi rub. 75,000 i pracuje 156 ludzi.

Najwyższe obserwatorya górskie. Badania zjawisk meteorologicznych w wyższych warstwach atmosfery posiadają doniosłe znaczenie naukowe. Odbywają się one zazwyczaj w balonach lub w obserwatoryach górskich i wymagają znacznie więcej zachodu, niż obserwacye dokonywane po miastach. Wskutek tego obserwatoryj górskich nie wiele jest na świecie. W Europie mieszczą się one po większej części na niewielkiej wysokości. Pierwsze w świecie pod względem wysokości mieści się na górze „Pikes-Peak", na górach skalistych w Stanie Colorado. Pomimo to wierzchołek góry, na której wybudowano obserwatoryum, znajduje się niżej linii wiecznego śniegu. Komunikacya z „Pikes-Peak" jest bardzo wygodna. Wybudowano tam kolej zazębioną, po której pociąg, złożony z lokomotywy i jednego wagonu, dostawia podróżnych na wierzchołek w ciągu 1½ godz. Obserwatoryum meteorologiczne na „Pikes-Peak", założone w roku 1874, było czynne bez przerwy do r. 1888, poczem prace przerwano i wznowiono dopiero dnia 12-go września 1892 r. Personel obserwatoryum składa się z naczelnika i dwóch pomocników, którzy kolejno zmieniają się przy robocie. Każdy z nich pracuje trzy tygodnie z rzędu. O sześć mil od „Pikes-Peak" mieści się stacya meteorologiczna, której wysokość nad powierzchnią morza wynosi 6,098 stóp. Obserwacye na tej stacyi, w zestawieniu z obserwacyami na „Pikes-Peak", są bardzo interesujące. Mniej lub więcej regularne obserwacye meteorologiczne odbywają się i na większych wysokościach. W południowem Peru, na górze Czerczani, urządzono na wysokości 16,650 stóp stacyę meteorologiczną zaopatrzoną w przyrządy samopiszące; lecz w obserwatoryum tem stale nikt nie mieszka i tylko od czasu do czasu odwiedzają je ludzie, by zabrać notatki przyrządów samopiszących.

Jabłecznik. Ponieważ urodzaj na jabłka jest w tym roku niemal w całym kraju, więc dobrze byłoby robić próby z wyrobem jabłeczniku, czy to miażdżąc jabłka między walcami, kto ma odpowiedni młynek i prasując je, czy też krając na szadkownicy i macerując. Na własną potrzebę można wyrobić dobry jabłecznik nawet z odpadków, dodając do nich trochę cukru (5—6 funtów) na 100 kwart płynu wyciśniętego, albo na 150 funtów jabłek. Szadkować jabłka całe, a ułożywszy masę w beczce bez dna, a z kranem u spodu, przygnieść wiekiem i przycisnąć kamieniem, jak kapustę kwaszoną. Płyn zlać po 2 tygodniach do beczki, gdzie będą fermentowały, jabłka zalać wodą przegotowaną, i znów zlać do beczki, co jeszcze raz powtórzyć można. Gdy w beczce fermentacyjnej przestanie płyn silnie szumieć, zlać go do innej beczki (mniejszej) i lodem obłożyć lub w lodowni umieścić. Wtedy fermentacya przerwie się, a słodki, smaczny jablecznik może służyć do użytku i póty się nie zepsuje, póki w zimnie będzie trzymany.

Druk „Gazety Warszawskiej" (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.—Дозволено Цензурою.—Варшава 10 Сентября 1894 г.